

*Czym jest „nowy feminizm” Jana Pawła II?* Red. J. Kupczak OP, M. Zboralska. Wydawnictwo Naukowe Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Kraków 2010, ss. 141.

Problematyka człowieka zawsze, gdy postrzegany jest jako indywidualna osoba, dotyka go w sposób szczególnie oczywisty, czasem nawet dramatyczny. Jest to najpierw antropologiczna oczywistość, w pewnym sensie zwyczajna, a nawet bezrefleksyjna. Z kolei mniej czy bardziej systematyczny namysł jakby rozbudowuje owo doświadczenie swego człowieczeństwa. W nim zaś m.in. postrzegana jest dwoistość płci, dana z natury i stanowiąca o wyjątkowo ważnej specyfice osobowej każdego ludzkiego indywiduum. To jest jedno z podstawowych bogactw antropologicznych ludzkości, którego nie można pomniejszać czy zaprzepaścić. Niestety, współcześnie na usługach tych działań zaangażowane są liczne osoby, instytucje i środki.

W tym doświadczeniu, zwłaszcza w ostatnim czasie, jawi się szczególna koncentracja wokół kobiety, w wielorakości jej oryginalności i specyfiki. Z czasem wyrósł nawet, zresztą bardzo zróżnicowany, ruch ogólnie nazywany feminizmem, który ma już swoją interesującą historię, a także żywą terażniejszość. Temu zagadnieniu była poświęcona konferencja naukowa „Czym jest «nowy feminizm» Jana Pawła II?”, która odbyła się w dniu 2 kwietnia 2008 roku w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie. Podstawowe materiały z tego spotkania zawiera prezentowane opracowanie.

Omawiany zbiór ukazał się jako ósmy tom w serii „Studia nad myślą Jana Pawła II” wydawanej przez Ośrodek Badań nad Myślą Jana Pawła II Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Instytut Dialogu Międzykulturowego w Krakowie. Znając wcześniejsze tomy można stwierdzić, że jest to już cenna seria, która wpisuje się twórczo i bardzo dynamicznie w krajobraz coraz liczniejszych publikacji papieskich. Oczekiwanie takich prac jest nadal bardzo żywe.

Po słowie wstępnym pióra o. prof. dr. hab. Jarosława Kupczaka OP, kierownika katedry antropologii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie (s. 5-7) podano krótkie informacje o autorach (s. 9-10). Następnie całość zbioru została podzielona na dwie części. Część pierwsza zawiera podstawowe materiały z konferencji (s. 11-77), w której można wyróżnić dwa bloki.

Pierwszy blok materiałów (s. 13-54) otwiera wystąpienie dr Aleksandry Gomola z Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Osia-  
gnięcia i słabości teologii feministycznej” (s. 13-24). Z kolei pyta-  
nie „Czy feminizm się zestarzał?” podjęła mgr Małgorzata Bilka  
doktorantka z Uniwersytetu Jagiellońskiego (s. 25-34). Natomiast  
dr Aneta Gawkowska z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła  
temat: „Nowy feminizm. Teoretyczne podstawy i praktyczne po-  
stulaty” (s. 35-45). Zwieńczeniem tego bloku jest zapis dyskusji  
(s. 47-54).

Kolejny blok (s. 55-77) otwiera referat pt.: „Komplementarność  
płci w świetle Biblii. Próba konstrukcji modelu” przedstawionego  
przez dr Elżbietę Wiatr, redaktor naczelną kwartalnika pijarskiego  
„eSPe” (s. 55-60). Drugi referat tego bloku przedstawiła dr Agnieszka  
Sojka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a podejmujący temat: „Ob-  
raz kobiety w mediach wobec idei nowego feminizmu Jana Pawła  
II” (s. 61-67). Podobnie jak w poprzednim i ten blok zamyka zapis  
dyskusji (s. 69-77).

Część drugą (s. 79-140) prezentowanych akt tworzy studium  
Mario Coccia, doktoranta z Athenaeum Pontificium Regina Apo-  
stolorum z Rzymu wokół tematu: „The Acting Couple: The Ef-  
fects of Transformation in Love and Grace on Spouses' Subjective  
Principles of Action” (s. 81-140). Po wprowadzeniu całość tek-  
stu podzielona została na trzy części oraz ekskurs i zakończenie.  
„Jak sam autor tłumaczy we wstępie, tytuł jego oprcowania: «The  
Acting Couple», jest bezpośrednim nawiązaniem do angielskiego  
tytułu *opus magnum* Karola Wojtyły: «Osoba i czyn: The Acting  
Person»” (s. 7).

Całość książki zamyka schematyczny spis treści (s. 141).

W kontekście lektury prezentowanego zbioru narzuca się stwier-  
dzenie, że jest on próbą nadania pozytywnych znamion współcze-  
snemu feminizmowi. Zresztą obecna „teoria «nowego feminizmu»  
rozumiana jako pewne przedsięwzięcie w «sferze myśli» i próba  
nowej refleksji nad miejscem kobiety w Kościele i w ponowocze-  
snym społeczeństwie początku XXI wieku znajduje swoje solidne  
podstawy w refleksji samego Papieża”, stwierdza o. J. Kupczak  
(s. 5). To ważne przedwstępne stwierdzenie, iż nie należy z zasady  
patrzeć podejrzliwie czy wręcz negatywnie na wszelkie enuncjacje  
feministyczne. Z drugiej strony wydaje się jednak, że feminizm nie  
jest do końca odpowiedzialnym partnerem ewentualnej dyskusji

wokół problematyki kobiet. Zazwyczaj – stosunkowo łatwo – schodzi on niestety na płaszczyzny ideologiczne, nawet demagogiczne.

Autor słowa wstępnego zauważa także: „Temat konferencji wyniknął z pragnienia podjęcia wezwania Jana Pawła II, który w encyklice *Evangelium vitae* z 1995 roku pisał: «W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami ‘nowego feminizmu’, który nie ulega pokusie naśladowania modeli ‘maskulinizmu’, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężenia wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku» (EV 99)” (s. 5). To przypomnienie jest szczególnie ważne w kontekście szacunku dla kobiety i jej geniuszu, o którym tak wiele mówił Jan Paweł II. Niestety jednak w praktyce, i to bardzo często, współczesny feminizm zupełnie nie zabiega o geniusz kobiety oraz jej naturalne miejsce w społeczności ludzkiej, i to w wielorakich jej przejawach oraz dziełach, które są dla niej piękne i niepowtarzalne. Stwórca ofiarował jej tylko ów geniusz, i wyłącznie jej.

Wydaje się jednak, że termin feminizm nie jest najszcześliwszym w całym kontekście podejmowanej przez Kościół katolicki problematyki kobiety. Mimo, iż używa go dość chętnie Ojciec święty Jan Paweł II, to jednak jego nauczanie i zatroskanie o kobiety ma o wiele głębszy sens i wymiar, a zatem aktualnym pozostaje pytanie, kto miał wpływ na takie szerokie sformułowania papieskiego wystąpienia. Używanie tego samego terminu nie przybliży płaszczyzny dialogu czy dyskusji.

Można sądzić, że nauczanie papieskie zakłada swoistą dobrą wolę u partnerów dyskusji w rozumieniu sensu samego słowa feminizm oraz jego praktycznych odniesień. Tym czasem rzeczywistość zdaje się pokazywać często coś zupełnie innego. Raczej do głosu dochodzi krzykliwość zewnętrznych manifestacji i brak woli poważnej i merytorycznej dyskusji, opartej zwłaszcza na przesłankach antropologicznych. Kobieta, a czasem i za sprawą samych kobiet stają się one przedmiotem „jarczmarcznych” dywagacji, niegodnych uwag i deprecjonowania ich niepowtarzalnej specyfiki. Jakże łatwo ginie ów geniusz, czy przynajmniej jest dramatycznie sflacytany.

Feminizm faktycznie nie przedstawia realnej, pozytywnej propozycji dla kobiet, zwłaszcza w ich geniuszu, który wpisuje się także w wielorakie odniesienia do mężczyzny, tak w postrzeganiu, zwłaszcza jako mąż, ojciec czy brat, a także każdy inny, np. w miejscu pracy, zamieszkania, rozrywki czy wypoczynku. Tutaj zdecydowanie wybrzmiewa postawa negacji czy sprzeciwu, wręcz wobec samych kobiet, do którego niejednokrotnie prowadzą one same. Jakby same przeżywają zakłopotanie geniuszem kobiety, a więc swoim osobowym i indywidualnym geniuszem i tym co ono implikuje w kategoriach antropologicznych oraz relacjach międzyludzkich. Te zaś kategorie są wpisane w ludzką naturę; Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, co tak pięknie ukazał Jan Paweł II w środowych katechezach.

Wydaje się, że całkowicie błędnym jest odwoływanie się w tym nurcie do niektórych świętych niewiast, np. św. Edyty Stein – s. Benedykty od Krzyża. Ich zaangażowanie ma zupełnie inne przesłanki oraz inny sens i kobiecy wyraz, nawet jeśli zewnętrzne znaki nie są tak jednoznaczne. Niestety takim postawom ulegają współcześnie m.in. niektóre siostry zakonne. Zdają się w feminizmie upatrywać jeden ze sensów swej drogi powołania do życia konsekrowanego, jej aktualności czy przystosowania do świata. Tym czasem tutaj chodzi o ujawnienie się świętości i oddania w pełni heroicznej drodze życia oraz funkcji i niezastąpionej roli kobiety. Ta kobiecość ma stać się swoistym miejscem oraz narzędziem twórczym, a jeszcze bardziej osobową tożsamością i wydoskonaleniem.

Oczywistym jest, że prezentowane teksty odzwierciedlają określony styl i poziom refleksji poszczególnych autorów. Wydaje się jednak, że niektóre ze stawianych wniosków to nie efekt obiektywnej refleksji, a raczej prezentacja odgórnie przyjętych założeń, a może ideowych przekonań. Wyraźnie ukazują to obydwie dyskusje, gdzie nastąpiła wyraźna polaryzacja. Jakże wymowna jest stosowana tam terminologia, styl myślenia czy styl formułowania myśli oraz wypowiedzi. Tutaj zaistniał realizm osobowych odczuć i opinii, jakże niekiedy różnych w stosunku do wygładzonych referatów.

Po całej lekturze można odnieść wrażenie, że publikacja ta chyba nie do końca pasuje do bardzo ambitnych planów serii, w której została opublikowana. Czy proponowane teksty to są faktycznie pogłębione studia? Czy – w swym przeznaczeniu – przyczyniają się

one w sposób istotny do lepszego zrozumienia i rozwoju intelektualnego dziedzictwa Jana Pawła II, również w płaszczyźnie refleksji nad kobietą (por. okładka IV). Zapewne na poziomie oraz „duchowości” zaprezentowanych materiałów w zasadniczym stopniu zaważył dobór prelegentów, w zdecydowanej większości prelegentek.

Wymowne jest stwierdzenie ks. dr. J. Kabzińskiego z zakończenia drugiej dyskusji: „Dziękuję za to, że w Centrum Jana Pawła II temat feminizmu się pojawił, to jest temat bardzo «rozdmuchiwany» dzisiaj przez media. Jedno zdanie bym tylko dopowiedział do tej dyskusji. Słuchaliśmy ostatnio wielkanocnego *Exultet*, który mówi: «Błogosławiona wino», czyli wskazuje, że grzech był błogosławieństwem, bo z grzechu narodziła się miłość. To, co było tu dyskutowane, można podsumować mówiąc, że Miłość jest jedna i największa. Przed Bogiem wszyscy jesteśmy równi, wszyscy mamy się wzajemnie miłować” (s. 77). Te sformułowania wskazują na pewne wątki obecności feminizmu, choć nie pomijają samego problemu, jako pewnego znaku kulturowego.

Czy przez problem feminizmu przebiła się tematyka kobiety, a zwłaszcza jej geniuszu. Przecież to ona jest centrum i istotą tej dyskusji. To nie pytania o feministkę, ale o kobietę są zasadnicze i takimi już na zawsze pozostaną. Czy ta książka pomaga twórczo w tej refleksji? Chyba tak, ale mało odważnie i ze słabym przekonaniem osobowym poszczególnych autorów. Wydaje się, że właśnie dziś jest szczególnie potrzebna odwaga bycia kobietą, co oznacza zwłaszcza autentyczność bycia sympatią, narzeczoną, przyjaciółką, żoną, matką, babcią czy wdową, a także siostrą zakonną czy dziewczyną konsekrowaną. To jest dynamizm kobiety, to jest jej geniusz, jakże zróżnicowany, którego nie wolno zmarnować, czy przyczynić się do tego destrukcyjnego procesu.

**Bp Andrzej F. Dziuba**